

177 m²
powierzchnia
użytkowa
400 m²
powierzchnia
działki

O pożytkach z przypadku

TEKST WOJCIECH STASIAK, ZDJĘCIA JAROSŁAW MATLA

TEN NAWIĄZUJĄCY DO TRADYCYJNEJ FORMY DOM DOBRZE KOMONUJE SIĘ NIE TYLKO ZE SPOKOJNĄ OKOLICĄ, STANOWIĄCĄ CZĘŚĆ DUŻEJ AGLOMERACJI, ALE PRZED E WSZYSTKIM - Z ŻYCIEM WŁAŚCICIELI.



Ta karczma Rzym się nazywa... No dobrze, restauracja. Blisko niej stoi dom, a w domu mieszkają: dwoje dorosłych, ich kilkunasto-miesięczne dziecko i pies z kotem.

Znaleźli się tu przez przypadek. Podczas spaceru z psem Ona i On zauważyli szyld z informacją o sprzedaży kilku domów tworzących kameralne miniosiedle, dwa kilometry od centrum Krakowa. Okolica piękna, do miasta odpowiednio blisko i zarazem wystarczająco daleko, domy niczego sobie... Pan Przypadek łatwo złapał ich więc w swoje sićła, ogłaszając: „Kładę areszt na Waszecz”.

TU SIĘ ODDYCHA

Nie wiadomo dokładnie, czy rzeczywiście miało tu powstać osiedle z siedemnastoma domami jednorodinnymi, jak głosiły pierwotne zapowiedzi dewelopera, ale dziś nie ma to już większego znaczenia. Skończyło się na czterech budynkach o bliźniaczej architekturze, dwóch większych, o powierzchni około 350 m² i dwóch mniejszych, po 177 m² każdy. Właśnie jeden z tych ostatnich, pod koniec 2011 roku, zakupili bohaterowie naszej opowieści, zauroczeni zarówno miejscem, jak i budynkiem.

Czekał na nich, swoich pierwszych gospodarzy, w stanie deweloperskim, gotowy do wykończenia

i aranżacji wnętrz. Blisko zielonych wzgórz i Wisły, która meandruje w okolicy poprzez swoje esy-floresy. Kto zna skrót, dostanie się do niej w pięć minut. Idealne tereny do spacerów i odpoczynku.

Czterooarowa działka (ok. 400 m²), na której stoi dom, wprost zachęca, by zwiedzać okolicę. Ale jest tu i miejsce do relaksu. Oprócz budynku zajmuje ją w większej części trawnik okolony przez posadzone wzdłuż ogrodzenia tuje, a także klon palmowy w rogu i kompozycję z dekoracyjnych traw.

– *To prosta aranżacja trochę wzięta ze stylu ogrodu japońskiego – mówi właścicielka, Joanna. – Trochę żałuję dziś, że nie skorzystałam z projektu, który zrobiła nam architektka wnętrz. Nie do końca do mnie przemawiał, ale widzę teraz, że była to fantastyczna aranżacja łącząca dom z ogrodem. Również poprzez deski tarasowe mające być przedłużeniem poziomu domu.*

Parterowy dom z dużym użytkowym poddaszem pod mocno rozrzeźbionym dachem, nawiązujący nieco do architektury domów mieszkalnych Pogorza, od razu wzbudził zainteresowanie naszych gospodarzy

Murowany budynek jest utrzymany w spokojnej kolorystyce, w której łagodne beże tynków sąsiadują z tradycyjną czerwienią dachówki

Metryka budynku

Projekt domu: arch. Marzanna Radziszewska, projekt wnętrz: Anna Gawlik, ANKE DESIGN STUDIO, biuro@anke-design.pl www.anke-design.pl
Powierzchnia domu: 177,0 m²; **powierzchnia działki:** 400 m²;
Powierzchnia całkowita domu: 213,6 m²;
Mieszkańcy: 2 osoby dorosłe i dziecko

SZTUKA DOBREJ KOMPOZYCJI

Główna część pracy Anny Gawlik nie poszła jednak na marne, bo jej ogrodowa koncepcja była tak naprawdę dodatkiem do głównego projektu – wykończenia wnętrza domu.

– *Od inwestorów dostałam w tym względzie właściwie wolną rękę – przyznaje. – Pomijając oczywiście wstępne ustalenia, niezbędne, żeby wytyczyć kierunek co do charakteru wnętrza. Miały być jasne, praktyczne, przestrzenne. Współpraca układała się niemal idealnie, bez żadnych zgrzytów.*

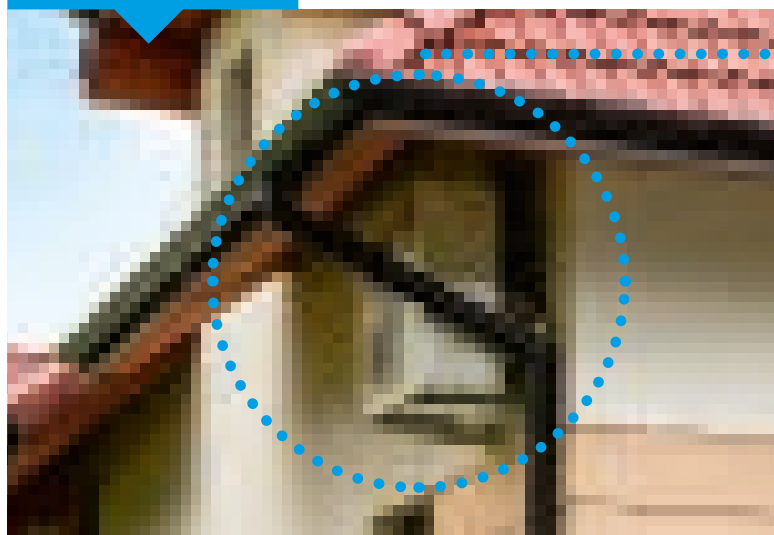
– *Omawialiśmy wspólnie jedynie szczegóły wystroju, ale nie były to znaczące zmiany – przypomina sobie właścicielka. – Już pierwsze propozycje, jakie*

JAK SIĘ ROBI BONIE NA ELEWACJI.....

Boniowanie to technika zdobienia elewacji polegająca na kształtowaniu w niej poziomych bruzd. Ich wykonanie – zwłaszcza na dużej powierzchni – jest dość pracochłonne; można je zrobić na parę sposobów. Najprostszy z nich to utworzenie pseudoboni, czyli pasów o nieco innym zabarwieniu, tylko nieznacznie (2-3 mm) zagłębionych w warstwie tynku. W tym celu na przygotowanej do tynkowania ścianie (ocieplonej i zaszpachlowanej zaprawą zbrojącą) maluje się pasy – farba powinna być w odcieniu nieco ciemniejszym niż planowany kolor elewacji. Kiedy wyschnie, zakleja się pasy taśmą malarską o dużej wytrzymałości, a całą ścianę tynkuje. Po lekkim związaniu tynku trzeba oderwać taśmę wraz z przylegającą do niej zaprawą i „bonie” są już gotowe. Prawdziwe boniowanie wymaga natomiast wykonania wgłębień w styropianie, co można zrobić na dwa sposoby – albo przez bruzdowanie płyt specjalną wycinarką termiczną (wgłębienia w styropianie robi się przed przyklejeniem ocieplenia), albo przez doklejenie do nich cienkich pasów ze styropianu. To ostatnie stosuje się głównie wtedy, gdy odstęp między boniami (wgłębieniami) ma mieć 50 cm, czyli odpowiadać szerokości płyty. (red.)

WIĘCEJ
O ELEWACJACH
Z OZDOBAMI
czytaj na str. 102





KLIMATYZATOR W DOMU

Ostatnie lata bywają upalne, dlatego coraz częściej w domach montuje się klimatyzator. Jeśli zdecydujemy się na model typu split, wówczas na zewnątrz budynku montuje się jednostkę zewnętrzną, a w jednym lub kilku pokojach jednostkę wewnętrzną. Pierwsza z nich może być zawieszona na ścianie lub ustawiona na ziemi. Wybierając jej lokalizację, pamiętajmy o tym, że wymagać ona będzie konserwacji, a także napraw. Z tego względu powinien być do niej łatwy dostęp. Ponadto zwróćmy uwagę na ciężar jednostki wewnętrznej – może ważyć od 20 do nawet 200 kg. Jeśli jej ciężar przekroczy 100 kg i chcemy ją zawiesić na ścianie, skonsultujmy się z konstruktorem, jakie profile montażowe zastosować. (red.)

Działka nie jest szczególnie rozległa, ale piękne otoczenie i bliskość zarówno terenów spacerowych, jak i miasta wynagradzają właścicielom ewentualne poczucie braku życiowej przestrzeni; zresztą nawet w takim przydomowym ogrodzie nie brakuje pracy...



dostaliśmy po przeprowadzonej z nami dokładnej rozmowie, okazały się strzałem w dziesiątkę.

Zgodnie z projektem architektonicznym domu – czyli tym, co właściciele „odziedziczyli” po deweloperze – na parter składają się otwarte przestrzenie łącznie przechodzące jedno w drugie. Kuchnia na przestrzeni kilku metrów zamienia się więc w salon, a niejako spomiędzy nich „pączkuje” jadalnia, umieszczona w stylowym półokrągłym wykuszu.

Jedynymi pomieszczeniami całkowicie zamkniętymi, oddzielonymi od reszty są mała łazienka i pralnia. Parter uzupełnia pozbawiona drzwi garderoba współdzielona z pomieszczeniem gospodarczym, umieszczone w przedpokoju.

Właśnie w przedpokoju znajduje się element, dzięki któremu w trakcie urządzania wnętrza optycznie zwiększono efekt otwartych przestrzeni. Dom bowiem nie jest znowu tak duży, by lekką ręką



Bliskość lasu zaznaczono we wnętrzach za pomocą zestawu pieńków, które to, ustawione w poliżu kanapy, pełnią prócz funkcji dekoracyjnej, także użytkową, świetnie zastępując podręczne stoliki

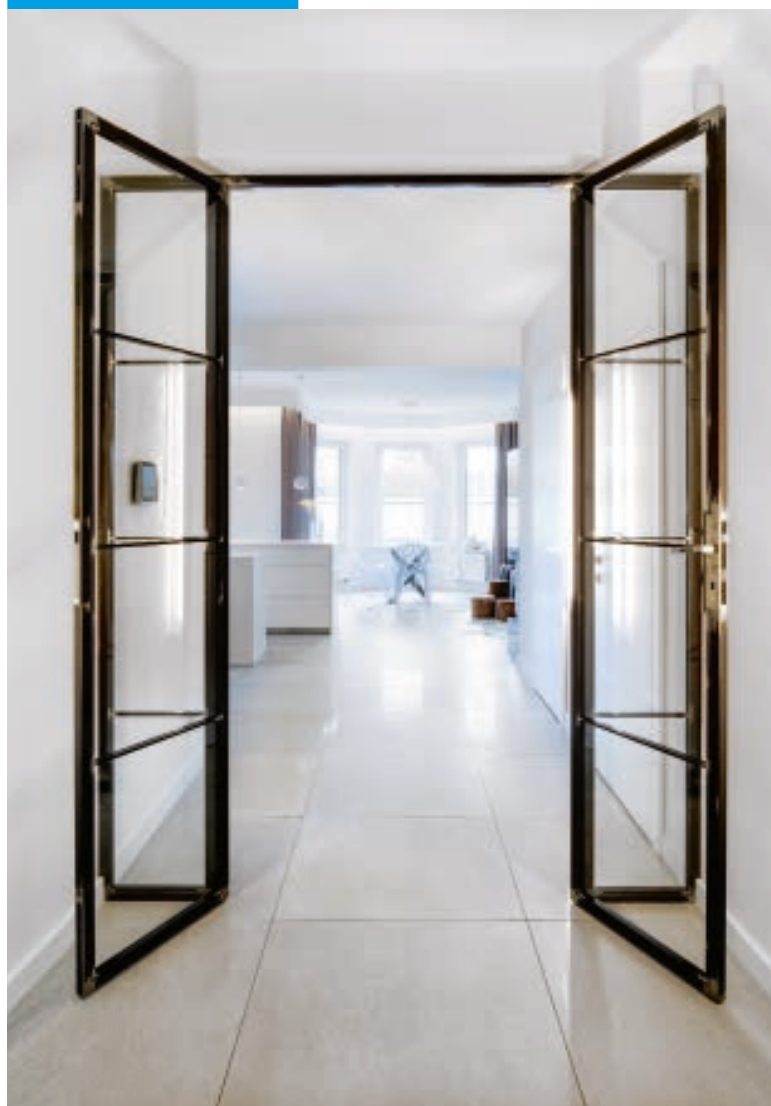


Urządzona w ryzalacie niewielka jadalnia została wyposażona w bardzo dekoracyjne, współczesne meble. To dzięki takiemu doborowi elementów wyposażenie, mimo tradycyjnej formy zewnętrznej, pasuje do dzisiejszych czasów i trybu życia domowników

SZEROKIE PRZEJŚCIE MIĘDZY POMIESZCZENIAMI.....

Stworzenie prawie jednoprzestrzennego wnętrza zawsze wymaga zaprojektowania odpowiedniej konstrukcji. Zwykle w połączeniu pomieszczeń w jedno przeszkadza ściana nośna. Trzeba ją zastąpić innym elementem konstrukcyjnym, który zapewni stabilne podparcie stropu na dość dużej rozpiętości. Zastępuje się ją podciągami (nie można go mylić z nadprożem). To belka – najczęściej żelbetowa, choć może też być ze stali lub drewna. Podciąg można ukryć w grubości stropu. Wówczas na połączeniu pomieszczeń w jedno sufit jest gładki nad całym wnętrzem. Jest to możliwe w stropach gęstożebrowych Akermana i w stropach monolitycznych. Podciąg zawsze będzie wystawał pod stropem w stropach gęstożebrowych Teriva, Ceram, Porotherm. O zastąpieniu ściany nośnej podciągami zawsze decyduje konstruktor. Musi być on uwzględniony w projekcie. W żadnym razie niedopuszczalne jest samowolne wykonanie podciągu, ani też zmiana jego wymiarów i zbrojenia. Grozi to katastrofą budowlaną! (red.)

Urządzając domowe wnętrza, „powalczono” o ich optyczne zwiększenie. Jednym z elementów tej walki jest umożliwienie swobodnego rozprzestrzeniania się światła po pokojach. Dlatego, wszędzie gdzie się da, zrezygnowano z wewnętrznych podziałów i połączono różne strefy funkcjonalne w jedną przestrzeń.



DWUSKRZYDŁOWE DRZWI PRZESZKOLNE

Drzwi szklane bardzo dobrze prezentują się w każdej przestrzeni i idealnie komponują się zarówno we wnętrzach minimalistycznych, jak i utrzymanych w stylu klasycznej elegancji. Takie drzwi doświetlają wnętrza, jednocześnie optycznie je powiększając. Modele dwuskrzydłowe – cieszące się coraz większą popularnością – pozwalają też uzyskać znacznie szersze i wygodniejsze przejście. Montuje się je zazwyczaj w pomieszczeniach reprezentacyjnych, na przykład między holem i salonem lub salonem i jadalnią – oczywiście pod warunkiem, że jest tam wystarczająco dużo miejsca.

Pamiętajmy jednak, że jeśli mają być to drzwi przeszkłone, to nie mogą stanowić zagrożenia dla przebywających w pobliżu osób. Oznacza to, że w takich drzwiach powinno się stosować tylko szkło hartowane, które w razie rozbicia rozpada się na drobne, nieostre kawałki lub szkło bezpieczne, które w zderzeniu ulega spękaniu. W zależności od naszych preferencji, możemy wybierać modele ze szkła całkowicie przezroczystego, półprzezroczystego, wykonane z materiału matowego ewentualnie ze wzorami. (red.)



rezygnować z każdej okazji do zwiększenia powierzchni dla swobodnego rozchodzenia się po nim światła. Pierwotnie na drodze tegoż światła stała, umieszczona tuż za drzwiami wejściowymi do budynku, ścianka zamykająca przedpokój.

– To była ściana z drzwiami, o standardowych wymiarach 90 x 210 cm – opowiada autorka wnętrz, Anna Gawlik. Zabiegiem projektowym było jej wyburzenie i wstawienie stolarki dla drzwi, sporządzonej na wymiar, na całą szerokość holu, poprowadzonej możliwie jak najwyżej, aż do belki konstrukcyjnej, która zresztą uniemożliwiła pociągnięcie drzwi jeszcze dalej, aż do sufitu – dodaje.

Dla ostatecznego efektu kluczowe było wstawienie do nowych drzwi transparentnej kompozycji ze szkła oraz wspomniana stalowa konstrukcja dodająca temu rozwiązaniu loftowego charakteru.

W ten sposób powstały drzwi efektowne i nowoczesne zarazem, a jednocześnie lekkie, przejrzyste, nawiązujące do stylistyki ascetycznych wnętrz japońskich. Parter dzięki nim rzeczywiście wizualnie się powiększył i od samego wejścia zaprasza gości do wejścia w głąb, niejako wciąga ich do środka. Niczym rama obrazu kadruje widok na znajdujący się po drugiej stronie osi widokowej i komunikacyjnej wykusz.

Kto podąży wytyczoną drogą, natknie się na drugi ciekawy element, stanowiący niejako przeciwagę tego pierwszego – masywny, wręcz pancerny, kominek z obudową wykonaną z blachy walcowanej na gorąco. Taki charakterystyczny, bardzo wyrazisty, ciężki motyw stanowi ciekawy kontrapunkt dla wszechogarniającej bieli jadalni i kuchni (ścian, zwisających z sufitu lamp, stolarki okiennej, mebli), a także jasnych podłóg. Zupełnie jak w dobrej kompozycji muzycznej, której siłą jest często mądrze poprowadzony kontrast.

POD DACHEM INACZEJ

Poddasze zostało zaprojektowane w odmienny sposób, mamy tu bowiem wydzielone pomieszczenia – sypialnię z garderobą i dużą łazienką oraz dwa jeszcze niezaaranżowane pokoje. W sypialni zwraca uwagę ciekawie wyprofilowany stolik z drewna. Ten naturalny materiał przewija się przez inne fragmenty wnętrza, m.in. w postaci obecnych i tu, i między salonem a kuchnią drewnianych klocków – ministolików i siedzisk. Nadaje to pomieszczeniom charakter swojskości, łączy je z otoczeniem osiedla, które można obserwować z dwóch balkonów umieszczonych na osi symetrii budynku, w tym jednego przylegającego do sypialni.

W jasnej łazience z kolei królują zgeometryzowane formy wanny i blatu, w którym znajduje się umywalka, podkreślone ostrym przecięciem fragmentu sufitu, wynikającym ze skosu dachu.



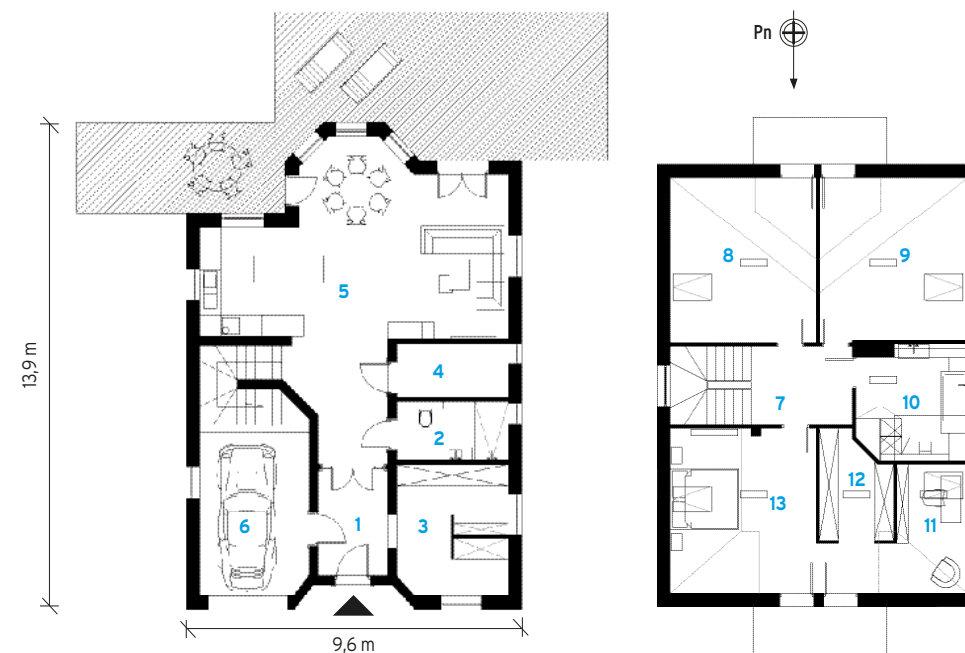
Kominek spełnia prócz funkcji dekoracyjnej także praktyczną. Stanowi bowiem uzupełnienie systemu grzewczego, który opiera się na ogrzewaniu centralnym i podłogowym

PARTER

1. hol6,1 m²
2. WC5,1 m²
3. garderoba11,8 m²
4. pom. gospodarcze5,0 m²
5. część dzienna48,8 m²
6. garaż19,0 m²

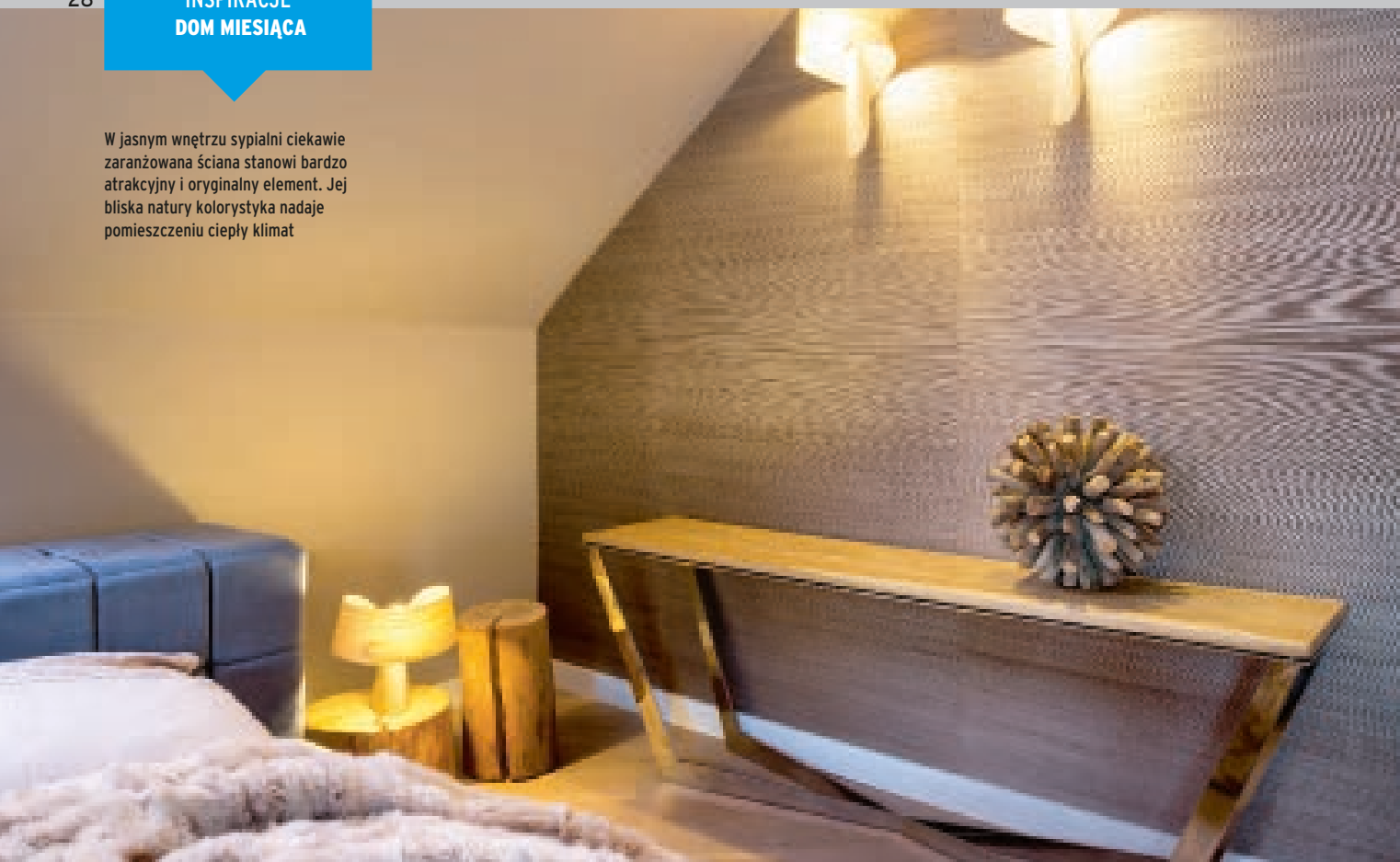
PIĘTRO

7. hol7,0 m²
8. pokój20,9 m²
9. pokój20,9 m²
10. łazienka10,7 m²
11. gabinet8,0 m²
12. garderoba6,2 m²
13. sypialnia24,1 m²



RYŚ.: ANITA DOMAŁOWICZ

W jasnym wnętrzu sypialni ciekawie zaranżowana ściana stanowi bardzo atrakcyjny i oryginalny element. Jej bliska natury kolorystyka nadaje pomieszczeniu ciepły klimat



Widok na łazienkę na poddaszu. Skosy dachu, choć malownicze, jak zwykle utrudniają aranżację pomieszczeń. Tu w najniższe miejsce udało się wsunąć wannę, w której zazwyczaj użytkownik przyjmuje pozycję leżącą – nie będzie więc narażony na zbyt częste zderzenia z ukośną polacią

ZDANIEM WŁAŚCICIELKI



JOANNA,
właścicielka
domu

Współpraca z panią Anią Gawlik była fantastyczna. Jest to osoba świadoma własnych projektów i broniąca swoich racji, co okazuje się bardzo dobrą cechą zwłaszcza w sytuacji, gdy inwestorzy – w tym przypadku my – nie do końca są w stanie

wyobrazić sobie, jak projekt będzie ostatecznie wyglądał, jak wyjdą dane elementy, czy wszystko będzie do siebie pasować... Widziałam wcześniej jej aranżacje i projekty, co dało mi pewność, że gust i styl architektki wnętrz pasuje do naszego domu. W trakcie realizacji wystarczyło więc zapewnienie z jej strony, że dany pomysł będzie super i rzeczywiście tak było! Zaufanie do projektanta ma naprawdę duże znaczenie.

Czy coś zmienilibyśmy w domu po tych kilku latach mieszkania w nim? W formie budynku i układzie wnętrza – nic. Wraz z mężem uwielbiamy otwarte przestrzenie, więc na parterze czujemy się wspianale. Dużą wagę przykładam do funkcjonalności pomieszczeń oraz zastosowanych urządzeń i jak na razie wszystko się sprawdza, zwłaszcza kuchnia wymyślona przez naszą projektantkę. Chciałam co prawda zastosować na parterze deski parkietowe, ale ich położenie nie wchodziło w grę, gdyż jednym z domowników jest pies. Dlatego zdecydowaliśmy się na superpraktyczne płytki. Ze względu na koszty zrezygnowaliśmy też z pokrycia ścian stiukiem.

GDZIE MOŻNA WYKORZYSTAĆ DIODY LED

Dzięki nowoczesnemu oświetleniu LED można się pokusić o ciekawą aranżację świetlną, taką jak widoczne na zdjęciu podświetlenie cokołu wanny. Efekt miękkiego, rozproszonego światła (które ładnie obrysowuje detale architektoniczne, a przy tym sprzyja relaksowi), można osiągnąć, stosując światłowody, taśmy LED lub specjalne węże ze świecącymi diodami. Są one dostępne w wielu wersjach, różniących się kolorem światła i jego temperaturą barwową – chłodną lub ciepłą. Warto przy tym pamiętać, że światło zimne wzmacnia chłodne kolory, a ciepłe podkreśla i ożywia barwy ciepłe, tuszując odcienie zimne. Wybierając źródło światła, pamiętajmy, że w łazience trzeba zachować zasady dotyczące bezpieczeństwa. W obrębie wanny, kabiny prysznicowej można montować tylko źródła zasilane niskim napięciem 12 lub 24 V (mają symbol III klasy ochronności). Można je instalować nawet wewnątrz wanny czy kabiny prysznicowej lub bezpośrednio nad nimi, a także w obudowach wanien i na podszkawkach w łazience. (red.)

Obszerny prysznic ulokowano bezpośrednio pod oknem. Przejrzyste szkło chroniące pomieszczenie przed rozchlapującą się wodą nie ogranicza dostępu światła słonecznego, dzięki czemu łazienka w dzień wypełnia się promieniami słońca

Adaptacja wnętrza trwała pół roku, a efektem jest dom, w którym właściciele mieszkają od maja 2012 roku. Są zadowoleni, otrzymali to, co chcieli, a droga do tego wiodła przez harmonijną współpracę z projektantką. Dziś mogą do woli wykorzystywać funkcjonalność otwartego parteru, cieszyć się intymnością pomieszczeń na poddaszu i robić użytek z tego, co oferuje okoliczna przyroda.

Właśnie to wszystko obiecywał im Pan Przypadek, który stanął na ich drodze kilka lat temu, w czasie jednego ze spacerów. Czasem dobrze jest mu zaufać. ◀

